

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

15 LUTEGO 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Rano lekcje, po południu korepetycje

EDUKACJA Dyrektor ZSO nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach, po anonimowym liście „oburzonych rodziców”, wypowiedziała umowę zewnętrznemu firmie udzielającej uczniom grupowych, płatnych korepetycji na terenie szkoły

RADOSŁAW SZCZĘCH

Korepetycje w szkole prowadziło „Centrum Edukacji i Wypoczynku”, związane z podmiotem „Dziki Raj”. Jak dowiedzieliśmy się bezpośrednio od dyrektora II LO, firma zatrudniała ją samą, jeszcze

jedną nauczycielkę ZSO nr 1 oraz kilku pracowników pozostałych puławskich szkół. Zajęcia prowadzone były w szkolnych salach. Korzystali z nich zarówno uczniowie II LO, jak i innych puławskich placówek. W sumie pięć grup po 11 uczniów. Za pakiet 40 godzin lekcyjnych należało zapłacić 300 zł.

Dodatkowe zajęcia w murach ZSO nr 1 to nie nowość. Przez lata wydawało się, że nikomu to nie przeszkadza. Czasem zadawano jedynie pytania, czy to etyczne, że te same osoby, w tym samym budynku, rano uczą za darmo,

a po południu, niejako za tę samą pracę, biorą dodatkowe pieniądze. Formalnie wszystko było jednak w porządku.

Najpoważniejsze zarzuty, jakie w anonimowym piśmie formułują „oburzeni rodzice” dotyczą rzekomego nakłaniania uczniów przez nauczycieli do korzystania z tego rodzaju zajęć, a nawet stosowania sugestii, że w innym przypadku nie zostaną dopuszczeni do matury. Ponadto, według autora listu, istnieje różnica w jakości nauczania, w zaangażowaniu w trakcie prowadzenia zajęć, na zajęciach bezpłatnych, a tych

dodatkowych, oferowanych przez zewnętrzną firmę.

Dyrekcja: Rodzice prosili o zajęcia

– Żaden uczeń na pewno nie jest namawiany do korzystania z zajęć płatnych – zaprzecza Marta Gładysz, dyrektor ZSO nr 1 w Puławach. – One były prowadzone w naszej szkole na wyraźną prośbę rodziców. Wynika to z ich troski. Zależy im na tym, żeby ich dziecko zdało maturę i dostało się na studia. Uczestnictwo w zajęciach oferowanych przez zewnętrzną firmę było dobrowolne – dodaje.

Jeśli chodzi o różnice w jakości nauczania tych samych przedmiotów, dyrektor zapewnia, że niczego takiego nie zaobserwowała. – Dla mnie nauczanie matematyki jest pasją. Wkładam tyle samo energii w każdą lekcję, bez względu na to, czy są to zajęcia obowiązkowe, czy dodatkowe – zapewnia Marta Gładysz, przekonując, że takie podejście prezentują również inni nauczyciele ZSO nr 1.

Mimo tego, że dyrekcja szkoły głęboko nie zgadza się z treścią anonimowego listu, podjęła decyzję o rozwiązaniu umowy z firmą oferującą korepetycje. – Zawieszamy te

zajęcia. Umowa została rozwiązana. Zrobiliśmy to z szacunku dla rodziców. Skoro sobie tego nie życzą, takich zajęć w naszej szkole nie będzie – informuje dyrektor Gładysz. – Ale jest mi bardzo przykro, że dowiaduję się o tym w taki sposób. Nigdy przedtem nie spotkałam się z żadną sugestią, że to, co robimy może być odbierane negatywnie – przyznaje.

Marta Gładysz zapewnia ponadto, że na korepetycjach nie zarabiała, a prowadzone przez nią zajęcia dla uczniów rekrutowanych przez „Dziki Raj”, odbywały się na zasadzie „wolontariatu nauczycielskiego”.

Kampania tania, ale skuteczna

PO WYBORACH Nieco ponad 70 tys. zł kosztowała ubiegłoroczna kampania wyborcza Janusza Grobla w walce o fotel prezydenta Puław. Jego kontrkandydat Paweł Maj wydał na ten cel pięć razy mniej. Wybory w drugiej turze wygrał Maj.

Do lubelskiej delegatury dotarły już sprawozdania finansowe składane przez lokalne komitety wyborcze. W ubiegłorocznych wyborach samorządowych w Puławach startowały trzy: KWW Janusza Grobla Samorządowcy, KWW Niezależni Wyborcy Pawła Maja i KWW Koalicja Samorządowa. Swoich kandydatów wystawiało także Prawo i Sprawiedliwość, ale był to komitet ogólnopolski, który z kampanii rozlicza się w Warszawie i w swoim sprawozdaniu nie wyszczególnia kosztów poniesionych w poszczególnych miastach.

Z dostarczonych dokumentów wynika, że najdroższa była kampania byłego już prezydenta miasta. Sztabowcy Janusza Grobla wydali 70 351,59 zł. Blisko 11 tys. kosztowała reklama w mediach. Niepełna 50 tys. zł pochłonęło natomiast przygotowanie materiałów wyborczych.

Najwyższą kwotą – 2 581 zł – konto komitetu zasilili kandydat na miejskiego radnego Sławomir Przeździecki. Nie do końca mu się to jednak opłaciło, bo mandatu nie zdobył. 2 265 zł wpłaciła była wiceprezydent Ewa Wójcik. Sam Janusz Grobel na kampanię z własnej kieszeni wyłożył równo 2 tys. zł. W wykazie jest też wpłata w wysokości 1,9 tys. zł, dokonana przez Przemysława Grobla.



Komitet Janusza Grobla na kampanię wydał ponad 70 tys. zł. Komitet Pawła Maja zaledwie 14 tys. zł

61 392,40 zł na przedwyborcze rozgrywki wydał KWW Koalicja Samorządowa, współtworzony przez Platformę Obywatelską, Nowoczesną, Polskie Stronnictwo Ludowe, Sojusz Lewicy Demokratycznej i Komitet Obrony Demokracji. Najwyższa wpłata – 10 tys. zł – pochodziła od kandydata na prezydenta Mariusza Cytryńskiego, który przegrał w pierwszej turze. Wśród darczyńców był też m.in. puławski poseł PO Włodzimierz Karpiński. Wpłacił 2,6 tys. zł.

Nawet biorąc pod uwagę fakt, że komitety Janusza Grobla i Koalicja Samorządowa brały udział nie tylko w wyborach prezydenckich i do Rady Miasta, ale



także do Rady Powiatu, swoich kontrkandydatów mocno zawstydził Paweł Maj. Zwycięzca drugiej tury i nowy prezydent Puław w ramach swojego komitetu wydał zaledwie 14 105,04 zł. Praktycznie całość tej kwoty pochłonęły materiały wyborcze. Do sprawozdania nie dołączono wykazu przekazanych wpłat (będzie to jeszcze weryfikował komisarz wyborczy, który może nakazać dostarczenie brakujących dokumentów).

Z dołączonej do dokumentacji historii rachunku bankowego wynika, że najwięcej na rzecz komitetu wpłacił sam Maj, który wykonał przelew na 2 912 zł.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Zwyczajny bohater

Pod 13-latkim bawiącym się w puławskiej Marinie pękł lód, chłopiec wpadł do wody. Na brzeg, narażając własne zdrowie, wyciągnął go przypadkowy przechodzień, 27-letni mieszkaniec Puław. Za wzorową postawę, podziękowania złożył mu prezydent miasta oraz zastępca komendanta puławskiej policji.

Do zdarzenia doszło 2 lutego. W puławskiej Marinie bawiło się dwóch 13-latków. Gdy jeden z nich wszedł na lód, ten załamał się pod jego ciężarem, a chłopiec wpadł do wody. Świadkiem zdarzenia był przypadkowy przechodzień, który rzucił się na ratunek. Najpierw zawiadomił służby, a następnie sam postanowił wyciągnąć poszkodowanego z wody. Ostrożnie przesuwając się w jego kierunku i podpowiadał, co ma robić. Mimo kruszącego się lodu, zdołał złapać go za ubranie i wyciągnąć na brzeg.

13-latkim zajęła się następnie załoga karetki po-

gotowia. Dzięki szybciej i skutecznej reakcji 27-letniego mieszkańca Puław, chłopcu nic poważnego się nie stało.

Wzorową postawę postawił docenić zarówno prezydent Puław, jak i miejscowa komenda policji. Dlatego we wtorek bohater został zaproszony do Ratusza.

– Ryzykując własne życie bez wahania wyciągnął pan rękę do tonącego chłopca. Ta pełna poświęcenia postawa zasługuje na najwyższe uznanie – powiedział Paweł Maj. – Pana zachowanie, właściwa ocena sytuacji oraz błyskawiczne i sprawne działanie są godne podziwu i zasługują na najwyższe wyrazy uznania – dodał zastępca komendanta, podinsp. Marcin Kotulski.

Poza ustnym oraz pisemnym podziękowaniem, bohater otrzymał również zestaw gadżetów promocyjnych Urzędu Miasta. Z uwagi na prośbę 27-latka, jego wizerunek oraz dane osobowe, nie zostały ujawnione.

RS

Namawiają dłużników do pracy

PULAWY Miasto uruchamia nowy program oddłużeniowy dla lokatorów miejskich zasobów mieszkaniowych. Dłużnicy, dzięki drobnym pracom porządkowym, mogą obniżyć swoje należności. Na chętnych do odpracowywania swoich długów czeka spółka „Nieruchomości Puławskie”.

Zarządzenie w sprawie programu wydał prezydent Paweł Maj. To dobrowolna metoda na obniżenie lub całkowitą spłatę zadłużenia wobec miasta dla osób, które zamieszkują lokale komunalne i socjalne. Jak czytamy, celem programu jest m.in. „wypracowanie nawyku regulowania należności” oraz zmniejszenie zadłużenia i zapobieganie bezdomności.

Jego założenie polega na tym, że chętnych do pracy dłużników zatrudniać będzie spółka „Nieruchomości Puławskie”. Umowa z nimi będzie mogła jednorazowo dotyczyć maksymalnie półrocznego okresu oraz kwoty 5 tys. zł. Osoby zatrudnione będą wykonywać w tym czasie prace, takie jak odśnieżanie, porządkowanie, drobne naprawy, prace konserwacyjne, malowanie itp. Wartość pracy pomniejszy ich zadłużenie (w pierwszej kolejności wobec miasta, w następnej wobec np. kosztów sądowych i nakazów zapłaty).

Prezydent liczy na to, że program pozwoli mieszkańcom lokali komunalnych wyjść z długów. – Te

długi obciążają średnio budżet naszego miasta lub finanse spółek. Od lat wielu z nas patrzyło z poczuciem bezsilności na rosnące czynszowe długi i brak możliwości ich odpracowania. Nadszedł czas, by to zmienić – mówi Paweł Maj, wskazując na to, że przygotowywane są już kolejne propozycje dla dłużników. – Dzięki nim przerwiemy niemoc i bezsilność, za którą wszyscy płacimy – zapowiada.

Zadłużenie tylko na czynszach z mieszkań komunalnych liczone jest już w milionach złotych. Część lokatorów nie płaci niemal za nic, włączając w to opłaty za wodę i ścieki.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pacjenci na zakazie

PULAWY Znalezienie wolnego miejsca parkingowego na ul. Krańcowej jest coraz trudniejsze. Wąska ulica stanowiąca jedyny dojazd do Biblioteki Miejskiej w Puławach jest stale zastawiana samochodami. Po wizji lokalnej okazało się, że na „zakazie” najczęściej parkują pacjenci miejscowych centrów medycznych.

Puławska Straż Miejska postanowiła udrożnić ul. Krańcową i skończyć z powtarzającym się problemem łamania obowiązujących na niej zakazów zatrzymywania się. Działając wspólnie z Zarządem Dróg Miejskich przeprowadziła wizję lokalną sprawdzając m.in. to, kto najczęściej popełnia wykroczenia. Jak wynika z obserwacji, na „zakazie” swoje auta zostawiają m.in. pacjenci lokalnych centrów medycznych.

Straż Miejska wystosuje pisma do Internusu oraz Bio-Relaxu z prośbą o zapewnienie miejsc parkingowych dla swoich pacjentów, którzy w zdecydowanej większości parkują pojazdy w miejscach

niedozwolonych – zapowiada komendant puławskiej Straży Miejskiej. Dodatkowo, strażnicy mają zamiar upominać kierowców łamiących przepisy, a jeśli to nie pomoże – wypisywać mandaty.

Pomóc ma również ZDM. – Otrzymaliśmy wniosek o zmianę organizacji ruchu na ul. Krańcowej, który rozpatrzymy. Dotyczy to zmiany lokalizacji znaku zakazu zatrzymywania się, co może uwolnić w tym miejscu od kilku do kilkunastu miejsc postojowych – mówi dyrektor Wiesław Stolarski. – Niestety, im więcej miejsc pozyskamy w ten sposób, tym niższe będzie bezpieczeństwo na tym fragmencie ulicy. Dlatego wymaga to przemyślenia – dodaje.

Przesunięcie znaku będzie możliwe w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. W tym roku, na zakręcie wiodącym do biblioteki, pojawi się również nowe lustro. To efekt woli mieszkańców wyrażonej w głosowaniu na projekty budżetu obywatelskiego.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. KWP LUBLIN

Nowy komendant

Sylwester Śliwka, dotychczasowy komendant puławskiej policji, który przebywa obecnie na urlopie, 22 lutego przejdzie na emeryturę. Jego obowiązki przejmie nadkom. Rafał Skoczylas. To obecnie pierwszy zastępca komendanta KPP w Krańsku. Stanowisko to pełnił od kwietnia ubiegłego roku, a w policji pracuje od 21 lat. W przeszłości był m.in. naczelnikiem wydziału kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. W swojej karierze pełnił także funkcję zastępcy komendanta drugiego komisariatu w stolicy województwa. **RS**

Nowy targ w innej części miasta



FOT. UM PULAWY

PULAWY Powstanie nowych błoni oraz budowa hali sportowej sprawiły, że zniknęły wykorzystywane w przeszłości miejsca handlu. Władze miasta zamierzają udostępnić na ten cel nowy plac. Targowisko Miejskie znajdzie się przy węźle „Dęblińska”, tuż obok Leroy Merlin

RADOSŁAW SZCZĘCH

Osoby korzystające w przeszłości z targowiska przy ul. Lubelskiej (gdzie budowana jest obecnie hala sportowa) lub ul. Kaniowczyków (gdzie powstały nowe błonie), będą musiały zmienić swoje przyzwyczajenia. Teren pod nowe targowisko został wskazany jeszcze przez poprzedniego pre-

zydenta. Znajduje się on po przeciwnej stronie miasta, przy ul. Dęblińskiej, pomiędzy drogą ekspresową S12, a parkingiem francuskiego hipermarketu. Jego zaletą jest dobre skomunikowanie, a wadą znaczna odległość od centrum. Na miejsce będzie można dojechać komunikacją miejską.

Pieczę nad terenem sprawuje miejska spółka „Nieruchomości Puławskie”, która rozpoczęła już drobne przygotowania pod nową inwestycję. Jak informują urzędnicy, trwa oczyszczanie działki ze śmieci i usuwanie samosiejek. Zgodnie z założeniem, na miejscu powstanie m.in. nowy parking, drogi wewnętrzne, toalety publiczne oraz budynek

Targowisko znajdzie się niedaleko nowego mostu na Wisłę

socjalno-biurowy. Plac udostępniony handlowym zostanie utwardzony.

Projekt nowego targowiska ma powstać do końca marca. Po jego przygotowaniu, Nieruchomości Puławskie zajmą się uzyskiwaniem pozwoleń budowlanych oraz wyłonieniem wykonawcy tego przedsięwzięcia. Całość ma być gotowa w tym roku. Koszt szacowany jest na ok. 300 tys. zł.

Właścicielem działki przy ul. Dęblińskiej jest powiat puławski. Władze miasta zdecydowały się na dzierżawę, ale w planach jest pozyskanie jej na własność.

Nowość na UMCS. Coś dla sportowców

STUDIA Nowy kierunek zaproponuje w tegorocznej rekrutacji kandydatom na studentów Wydział Zamiejscowy UMCS w Puławach. W ofercie znajdują się studia z wychowania fizycznego w trybie dziennym i zaocznym.

– Studenci będą zgłębiać wiedzę z zakresu nauk o kulturze fizycznej, podstaw nauk medycznych, ale również pedagogiki i psychologii, a nawet w niezbędnym wymiarze (i z możliwością samodzielnego profilowania

pod kątem planowanej przyszłości zawodowej) prawa i ekonomii – informuje Katarzyna Skąlecka z biura prasowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Osoby, które zdecydują się na studia na nowym kierunku, będą mogły zdobywać doświadczenie podczas praktyk w klubach sportowych Wisła i Azoty oraz w puławskich szkołach podstawowych i ponadgimnazjalnych. Absolwenci mają być przygotowani do pracy nauczyciela W-F, pro-

wadzenia zajęć ruchowych, pracy w klubach sportowych, siłowniach, salach fitness oraz do samodzielnego prowadzenia działalności gospodarczej w tym zakresie.

Wychowanie fizyczne będzie piątą propozycją w ofercie puławskiej jednostki. W Wydziale Zamiejscowym UMCS obecnie prowadzone są zajęcia na kierunkach: administracja publiczna, chemia techniczna, public relations i doradztwo medialne oraz fizjoterapia. **(TOMA)**

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Agnieszka Mazuś
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylwia.karlowicz@lubelskidomediowply.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Droga będzie droższa

GINA KOŃSKOWOLA Już nie 500, a ponad 806 tys. zł wynosi zadeklarowane wsparcie gminy dla remontu drogi powiatowej z Młynek do węzła „Puławy Wschód” na S12. Wzrost dotacji dla powiatu wymusiło ultimatum ze strony Powiatowego Zarządu Dróg, który zagroził odstąpieniem od tej inwestycji. Droga z Młynek, przez las, do skrzyżowania ul. Żyrzyńskiej w Puławach z drogą ekspresową S12, wymaga remontu. Jego koszt nie jest jeszcze znany. Wójt gminy Końskowola szacował, że może wynieść on około miliona złotych, stąd przy równym podziale kosztów pomiędzy gminą, a powiatem, zapisano na ten cel 500 tys. zł. Niestety, według Powiatowego Zarządu Dróg, dotacja tej wysokości nie wystarczy, bo koszt przebudowy drogi może wynieść ponad 1,6 mln zł. W związku z tym, władze PZD poinformowały końskowski samorząd, że jeśli ten nie zadeklaruje wyższego wsparcia (806 tys. zł), do inwestycji nie przystąpi. Wójt Stanisław Gołębiowski proponował wstrzymanie decyzji o wysokości nowego wsparcia dla powiatu do czasu rozstrzygnięcia przetargu. Taki scenariusz zakładał, że powiat musiałby zabezpieczyć w swoim budżecie całą pulę, a po wyborze najlepszej oferty, poprosić gminę o zwrot umówionych 50 procent. Radni obawiali się jednak, że taka strategia może nieść za sobą ryzyko anulowania całej puli zarezerwowanej dla gminy i przesunięcia jej na inne cele. Uznano zatem, że należy poszukać brakujących 306 tys. zł, dodać je do już zabezpieczonych 500 tys. zł i zaktualizować uchwałę budżetową. – Powinniśmy zastanowić się i dość szybko

podjąć decyzję, żeby te 800 tys. zł nie przeleciało nam koło nosa – stwierdził przewodniczący rady gminy Radosław Barzenc. Żeby zwiększyć dotację dla powiatu, samorządowcy musieli zdjąć tę kwotę z innych zadań. Uznano, że najlepszym wyjściem będzie obniżenie sumy zabezpieczonej na warty ok. miliona złotych remont drogi w Sielcach. Nie znaczy to jednak, że gmina z inwestycji rezygnuje (trwa kompletowanie dokumentacji). Władze liczą na to, że część tegorocznych przetargów przyniesie niższe ceny, co pozwoli uzupełnić finansowy ubytek. Ostatecznie, uchwała zabezpieczająca wyższą dotację dla powiatu na drogę z Młynek do węzła „Puławy-Wschód” została przyjęta. Szybko okazało się jednak, że uchwała o zmianach w budżecie na niewiele się zdała. – Okazało się, że to jest dla powiatu za mało. Żeby rozpocząć proces projektowania, oczekują od nas uchwały o pomocy finansowej – poinformował radnych wójt Stanisław Gołębiowski, który poprosił o zwołanie w tej sprawie nadzwyczajnej sesji. – To poważna sprawa, a każdy dzień zwłoki oznacza wyższą cenę na przetargu – podkreślił. Sesja odbyła się w środę 13 lutego. Uchwała o pomocy dla powiatu została przyjęta niemal jednomyślnie. Od Bolesław Matraszek (PSL) z Końskowoli, który przyznał, że nie chodziło mu o sprzeciw wobec inwestycji w Młynkach, a niezadowolenie z powodu braku dotacji na uzupełnienie placu zabaw w jego sołectwie. – Czekam na to już cztery lata – zaznaczył.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Szkolne szafki w prokuraturze

EDUKACJA Beata Trzcńska-Staszczuk przestała pełnić funkcję dyrektora I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach. W poniedziałek zarząd powiatu puławskiego podjął decyzję o jej zawieszeniu, na czas którego obowiązki dyrektora przejmie wicedyrektor szkoły Rafał Cieśla

RADOSŁAW SZCZĘCH

Decyzja zarządu była jednomyślna. Powody zawieszenia zostały wyartykułowane w długim uzasadnieniu, które dołączono do wydanego zarządzenia. Oprócz przypomnienia historii związanej z ubiegłoroczną skargą 20 nauczycieli na działalność Beaty Trzcńskiej-Staszczuk oraz uznania jej zasadności zarówno przez komisję rewizyjną, jak i radę powiatu, pojawiają się kolejne argumenty. Zarząd powiatu wskazuje m.in. na „przypadki publicznego poniżania i ośmieszania nauczycieli przy uczniach, rodzicach, innych pracowni-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Na razie nie wiadomo jak długo potrwa zawieszenie Beaty Trzcńskiej-Staszczuk w pełnieniu obowiązków dyrektora I LO. W tym czasie jej wynagrodzenie zostanie pomniejszone o wszystkie dodatki i będzie wynosiło 3980 zł brutto

kach oraz podczas posiedzeń Rady Pedagogicznej”, „przemoc werbalną”, czy „nierówne traktowanie poszczególnych pracowników”.

– W szkole miały miejsce przypadki poważnych nieprawidłowości w zakresie gospodarki finansowej placówki, która w ocenie zarządu wymuszają na nim podjęcie zdecydowanych działań związanych z całkowitym wyjaśnieniem sytuacji – dodają członkowie zarządu. Informują jednocześnie o tym, że po kontroli dotyczącej pobierania opłat za korzystanie

przez uczniów ze szkolnych szafek, złożyli doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez dyrektora I LO.

Co ważne, uzasadnienie zawieszenia dyrektora szkoły

wskazuje na kolejne kroki, jak wobec Trzcńskiej-Staszczuk mają zamiar podjąć władze powiatu. Zarząd zapowiada złożenie przeciwko niej wniosku do Rzecznika Dyscyplinarnego przy Wojewodzie Lubelskim. Członkowie zarządu powołują się przy tym na przepisy Karty Nauczyciela, argumentując, że mają do czynienia z sytuacją „nie cierpiącą zwłoki”. Ich zdaniem należy działać zdecydowanie, żeby jak najszybciej stonować nastroje w I LO i wygasic wewnętrzny konflikt, który negatywnie wpływa nie tylko na pracowników, ale również na uczniów.

Warto dodać, że część pracowników I LO uważa, że zawieszona już dyrektor liceum jest niewinna, a władze powiatu nie umożliwiły „wysłuchania ich strony” w sposób wystarczający. Powołują się przy tym na pozytywne opinie i wyniki kontroli m.in. Państwowej Inspekcji Pracy oraz Kuratorium Oświaty. Nauczyciele popierający Trzcńską-Staszczuk starali się również o ponowne rozpatrzenie złożonej na nią skargi. Bez skutku.

Na ratunek sowie



FOT. UM PUŁAWY

Mąla sowa siedziała na ziemi i była wyraźnie osłabiona. Gdy zauważył ją jeden z mieszkańców ulicy Sieroszewskiego, zadzwonił po straż miejską. Patrol zabrał ptaka do lecznicy weterynaryjnej, gdzie udzielono mu specjalistycznej pomocy. – Sowa ma się dobrze. Znajduje się jeszcze na obserwacji. W piątek lekarz podejmie decyzję co dalej – mówi Sylwia Żądętek, kierownik Wydziału Ochrony

Środowiska w puławskim Ratuszu. To nie pierwszy przypadek, kiedy miejscy strażnicy pomagają w ratowaniu dzikiej zwierzyny. – W ubiegłym roku uratowaliśmy lisa, zdarzały się też uwięzione sarny, ranne ptaki. Bardzo często otrzymujemy tego rodzaju zgłoszenia – przyznaje Sławomir Leszczyński, komendant Straży Miejskiej w Puławach. **RS**

Chodnik zygzakiem, bo umowy były ustne

GINA NAŁĘCZÓW Kilku właścicieli posesji położonych w Bochothnicy-Kolonii za Nałęczowem odmówiło użyczenia fragmentów swoich działek na budowę nowego chodnika. W efekcie inwestycja została wstrzymana, projekt należy zaktualizować, a finalny ciąg pieszo-jezdny zostanie wprowadzony „wężykiem”.

Wysokie natężenie ruchu na drodze wojewódzkiej nr 830 i brak chodnika sprawiały, że poziom bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów w Bochothnicy-Kolonii był niewystarczający. Niestety, oprócz kwestii finansowych, na przeszkodzie stała niewielka odległość pomiędzy pasem drogowym, a granicą prywatnych posesji. Warunkiem budowy chodnika stało się zatem pozyskanie dofinansowania oraz zdobycie zgód właścicieli na wykorzystanie części ich gruntów pod oczekiwaną

inwestycję. Do sukcesu zabrakło niewiele.

Poprzednim władzom udało się pozyskać na ten cel 750 tys. zł dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego oraz przekonać większość mieszkańców do użyczenia niewielkich fragmentów działek. Nie zadbało jednak o pisemne zgody, bazując w wielu przypadkach na ustnych zapewnieniach. Mimo to, zdołano przygotować projekt, rozstrzygnąć przetarg i rozpocząć prace. Gdy firmy zaczęły montować nowe latarnie i brukować chodnik, okazało się, że kilku właścicieli wycofało się z danego wcześniej słowa i nie zezwoliło do wejścia na swój teren. Jedna osoba z kolei poinformowała, że takiej zgody nigdy nie wyraziła, a za odstąpienie miała zażądać pieniędzy.

W efekcie władze gminy musiały aneksować podpisane już umowy z wykonawcami zarówno oświe-

tlenia, jak i ciągu pieszo-rowerowego (który docelowo ma mieć ok. 2 kilometrów) oraz zlecić przeprojektowanie całego, rozpoczęto w ubiegłym roku zadania.

– Próbowałem przekonać te osoby do zmiany zdania, co w dwóch przypadkach zakończyło się powodzeniem, ale pozostaje trzech właścicieli działek, którzy odmówili. Dlatego nowy chodnik będzie musiał ominąć ich działki, zbliżając się do krawędzi jezdni. Niestety nie będzie tworzył w związku z tym linii prostej – przyznaje Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. Chodzi o to, że chodnik będzie musiał minąć kilka posesji, więc będzie tworzył rodzaj „wężyka”. – Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to kuriozum, ale nie mamy innego wyjścia – dodaje wójt.

Zmiany oznaczają dodatkowe koszty. Tylko na projekcie, będzie to kilkanaście tysięcy złotych. Do tego na-

leży spodziewać się wzrostu kosztu wykonania prac po stronie Art-Bruku (prace brukarskie) oraz firmy Elpie odpowiedzialnej za nowe oświetlenie. Na szczęście zamontowanych już latarni nie trzeba będzie przenosić, ale ich podłączenie, poprowadzenie linii, może się zmienić. W związku z tym, władze gminy oczekują dodatkowej pomocy od Urzędu Marszałkowskiego, który zagwarantował 50-procentowy udział w całym zadaniu.

Mimo opóźnień, prace przy drodze nr 830 powinny zostać ukończone w czerwcu tego roku. Oddania do użytku nowego ciągu pieszo-jezdnego nie zakończy jednak tej historii. Nałęczowski samorząd wkrótce będzie musiał zmierzyć się z poważniejszym problemem. Chodzi o uporządkowanie własności użyczonych na 5 lat działek poprzez ich przejęcie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pięcioro nowych sołtysów

GINA KURÓW Zakończyła się już seria wiejskich zebrań, na których wybrano sołtysów i rady dla siedemnastu sołectw gminy Kurów. Na zmiany władz zdecydowano się w: Dębnie, Łakoci, Olesinie, Szumowie i Wólce Nowodworskiej. Zawiodła frekwencja, która nie przekroczyła 8 procent.

Nowym sołtysiem Łakoci po Ludwiku Wardaku został Daniel Struski, a w Olesinie Zofię Reszczyńską zastąpił Tomasz Jedut. Na kobiety w roli sołtysów postavili tym razem mieszkańcy Wólki Nowodworskiej, sołectwa Szumowa i Wygody oraz Dęby. Ci pierwszy wybrali Beatę Popiołek (zastąpiła Andrzeja Kunę), drudzy zagłosowali na Danutę Kunę (zastąpiła Leszka Wójcika), a ostatni zdecydowali o wyborze Eweliny Chabros (zastąpiła Jacka Stróżka).

Sołtysi w pozostałych wioskach nie zmienili się. Mieszkańcy po raz kolejny wybrali: Mirosławę Węgrzyn (Barłogi), Pawła Pyrza (Bronisławka), Waldemara Żabę (Brzozowa Gać), Małgorzatę Miazek (Buchalowice), Leszka Aftykę (Choszczów), Justynę

Muchę (Klementowice), Grzegorza Kukiera (Kłoda), Marię Wiejak (Kurów), Wiesławę Maziarz (Marianka), Bogdana Kamińskiego (Płonki), Bernabę Abramka (Posiołek) i Władysława Michałka (Zastawie).

Zainteresowanie uczestnictwem w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych było niewielkie. Wzięło w nich udział łącznie 501 osób, spośród ponad 6,2 tys. uprawnionych. Frekwencja wyniosła zatem niecałe 8 procent. Najwyższą zanotowano w Posiołku (46 proc.), Marianne (35 proc.) i Choszczowie (29,5 proc.), a najniższą w Kurowie (2,4 proc.).

Warto dodać, że zgodnie ze statutem gminy, minimalna frekwencja pozwalająca na przeprowadzenie wyboru sołtysa w pierwszym terminie zebrania wynosi 20 proc. W tym roku przekroczyło je tylko 5 sołectw. Pozostałe skorzystały ze statutowej możliwości tzw. drugiego terminu (zwoływanego najczęściej jeszcze w tym samym dniu), gdzie frekwencyjny próg nie obowiązuje.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Aktywny sołtys dostanie więcej

KOŃSKOWOLA Zmieniają się zasady wynagradzania sołtysów w gminie. Nowe stawki zostały obniżone, ale za to ich ilość w ciągu roku wzrosła. W efekcie sołtysi zamiast 858 zł, mogą otrzymać nawet 1200 zł.

Dotychczas obecność sołtysów na zwykłych sesjach rady gminy nie była dodatkowo wynagradzana. Wyjątek stanowiły sesje uroczyste, na które sołtysi otrzymywali specjalne zaproszenia. Tych w ciągu roku najczęściej było dwie, a za udział w każdej z nich gmina płaciła po 429 zł. W tym roku ta zasada została zmieniona.

Wójt Stanisław Gołębowski proponował, żeby sołtysi otrzymywali pieniądze za udział w każdej sesji zwoływanej w ciągu roku. W projekcie uchwały znalazła się suma 50 zł, co przy 12 sesjach oznaczałoby, że najbardziej aktywni sołtysi mogliby zebrać w ten sposób 600 zł

rocznie. Ta propozycja została jednak prawie jednomyślnie odrzucona przez radę gminy, która poparła inny projekt zaproponowany przez komisję budżetową.

Samorządowcy uznali, że 50 złotych to za mało i zwiększyli nową dietę dla sołtysów do 100 zł. Dzięki temu, przy obecności na 12 sesjach, sołtysi otrzymają 1,2 tys. zł. Ostateczna suma może być wyższa w przypadku zwoływania sesji dodatkowych. – Ale pamiętajmy o tym, że jeśli sołtysa na sesji nie będzie, te pieniądze przepadają. To jest kwota za obecność – zaznaczyła radna Iwona Kaniowska.

Na wyższe diety mogą liczyć radni. Przypominamy, że już po ostatnim obniżeniu stawek, ich udział w sesjach premiowany jest kwotą 400 zł. Trzy razy więcej otrzymuje przewodniczący rady gminy.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Trybuna dla kibiców, szatnia dla piłkarzy

GINA PUŁAWY W tym roku rozpocznie się budowa zaplecza sportowego wraz z pełnowymiarowym boiskiem piłkarskim i trybuną na ponad 500 miejsc w Gołębiu. Urzędnicy ogłosili już przetarg

RADOSŁAW SZCZĘCH

Gołąb, mimo braku praw miejskich, pozostaje obecnie jedną z największych miejscowości powiatu puławskiego zamieszkiwaną przez ponad 2250 osób. Społeczność, wśród której nie brakuje kibiców miejscowego Hetmana, już w przyszłym roku będzie mogła wspierać swoją drużynę na trybunach nowego stadionu. Przetarg na jego budowę został już ogłoszony. Otwarcie ofert

zaplanowano na 28 lutego, zatem wykonawcę powinniśmy poznać w marcu. Prace powinny zostać zrealizowane natomiast do końca października 2020 roku.

Co dokładnie powstanie przy ul. Piaskowej w Gołębiu? Najważniejszą częścią zamówienia jest nowe, pełnowymiarowe, trawiaste boisko piłkarskie wyposażone w drenaż oraz system zraszaczy. Obiekt będzie ogrodzony oraz oświetlony (przewidziano lampy na czterech 16-metrowych słupach). Za oboma bramkami znajdą się tzw. piłkochwyty, a wynik meczu będzie wyświetlany na dużej, elektronicznej tablicy. Kibice zasiadą na trybunie wyposażonej w 512 stadionowych krzesełek, która ma być zamontowana na skarpie.

Drugim kluczowym zadaniem, w ramach tego samego przetargu, jest budowa szatni wraz z całym zapleczem. W parterowym obiekcie, znajdą się ponadto toalety, magazyn, sala konferencyjna, biura, pomieszczenie dla sędziego oraz kotłownia (obiekt otrzyma ogrzewanie gazowe). Biorąc pod uwagę fakt, że Hetman obecnie występuje w lubelskiej A-Klasie, czyli w siódmej lidze, po zakończeniu tej inwestycji będzie dysponował jednym z najlepszych obiektów piłkarskich na tym szczeblu rozgrywek.

Dokładny koszt powstania nowego boiska wraz z zapleczem poznamy w przyszłym miesiącu. W związku z tym, że inwestycję zaplanowano na dwa lata, jej finansowanie również zostało podzielone.

W aktualnym budżecie zapisano na ten cel 2,2 mln zł. W przyszłym roku na ten cel trafi kolejne 2 mln.

Warto dodać, że przedsięwzięcie otrzymało wsparcie państwowe. – Podpisaliśmy umowę z Ministerstwem Sportu i Turystyki na dofinansowanie w wysokości 1,6 mln zł. To środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programu „Sportowa Polska” – mówi Radosław Kosmała z Urzędu Gminy Puławy.

Urzędnicy liczą na to, że nie tylko ten, ale wszystkie zaplanowane w tym roku przetargi uda się rozstrzygnąć w pierwszych terminach. W ubiegłym roku, z uwagi na wysoką ilość zamówień na rynku, samorządy miały kłopoty z pozyskaniem wykonawców.

Podzielili pieniądze na sport i kulturę

KURÓW Znaleźć już wyniki konkursu dotyczącego promocji sportu i kultury w gminie. Sześć lokalnych organizacji otrzyma na ten cel dotację o łącznej wysokości 98 tys. zł. Najwięcej z tej puli trafi do klubu piłkarskiego Garbarnia Kurów oraz stowarzyszeń z Klementowic. Urząd gminy swoje dotacje oferował podmiotom, które wspierają miejscowy sport i kulturę. Chodzi m.in. o upowszechnianie kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży, prowadzenie szkoleń sportowych, czy organizację zawodów. W tej części konkursu wsparcie w tym roku otrzymają: Kurowski Klub Sportowy „Garbarnia” (65,5 tys. zł), UKS „Klementowia” z Klementowic (7,4 tys. zł) oraz Klub Tenisa Stołowego „TOPSPIN” Kurów (6,5 tys. zł). Samorząd przygotował również dotacje dla podmiotów, które będą promować historię i regionalne tradycje, a także wspierać imprezy artystyczne i patriotyczne. Najwięcej pieniędzy otrzyma Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa” z Klementowic (13,2 tys. zł). Dotacje trafią również do stowarzyszeń „Pod Dębem” z Choszczowa (4 tys. zł) oraz „Kobiety Razem” z Klementowic (1,7 tys. zł). **RS**

Puławski półmaraton w koronie

REKREACJA Od nowego sezonu puławski Bieg Zielonych Snurowadeł, będzie otwierał Koronę Półmaratonów Lubelszczyzny. W tym roku nadwiślańska impreza będzie obchodziła również swoje pięciolecie. Jej organizatorzy przewidują w związku z tym więcej nagród i dyplomów.

Korona Półmaratonów Lubelszczyzny to nowa inicjatywa zawiązywana obecnie przez organizatorów siedmiu biegów na dystansie 21 097 metrów i 15 centymetrów. Oprócz puławskiego Biegu Zielonych Snurowadeł w skład korony wejdą także podobne imprezy w Lublinie, Świdniku, Chełmie, Kraśniku, czy Lubartowie. Sportowcy, którzy w jednym sezonie ukończą przynajmniej 5 z 7 biegów zdobędą pamiątkową statuetkę. Pomyślamy łączącym poszczególne biegi będzie wspólna klasyfikacja, a także dodatkowe nagrody. Ich przykładem mogą być pakiety umożliwiające start w następnych półmaratonach w ramach KPL.

– Cieszymy się, że dołączymy do Korony Półmaratonów Lubelskich i będziemy je otwierać, bo startujemy jako pierwsi. Chcemy zachęcać biegaczy do udziału w jak największej ilości biegów. Myślę, że przełoży się to



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

na wyższe zainteresowanie wszystkimi półmaratonami – mówi Maryla Milek, prezes puławskiej fundacji BezMiar, organizator marcowych Biegów Zielonych Snurowadeł nad Wisłą.

Tegoroczne „Snurowadła” odbędą się już po raz piąty. Zaplanowano je na niedzielę 17 marca. Oprócz wspomnianego półmaratonu, w programie znalazł się bieg na 5 kilometrów oraz druga już edycja zawodów nordic walking na tym samym dystansie. W tym roku kategorie znane dotychczas z biegu głównego będą uwzględniane także na „piątkach”, co oznacza większą ilość upominków i dyplomów.

Puławski bieg będzie połączony z akcją charytatyw-

ną. Dzień przed zawodami w biurze na terenie Galerii Zielonej oraz w dniu zawodów, w puławskiej Marini, przyjmowane będą dary dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. M. Grzegorzewskiej oraz Specjalnego Ośrodka Wychowawczego im. s. Klary Staszczak w Puławach. Potrzebne są środki higieniczne i bielizna dla dziewczynek i chłopców w wieku od 10 do 20 lat.

Osoby, które chcą wystartować w puławskich zawodach muszą się pośpieszyć, bo lista miejsc jest ograniczona do 300 osób. Opłata startowa za półmaraton wynosi 60 zł za osobę, a na 5 kilometrów 40 zł. Na tańsze pakiety mogą liczyć osoby zameldowane w Puławach.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jeszcze zima, a dożynki już zaplanowane

W ostatni weekend sierpnia w Kurowie odbędą się tegoroczne dożynki powiatu puławskiego. Ustalenia w tej sprawie zapadły w tym tygodniu. Gwiazdą wieczoru ma być zespół Effect. Impreza odbędzie się na boisku przy szkole podstawowej.

Dwa lata temu powiatowe dożynki odbyły się w Gołębiu, a przed rokiem w Nałęczowie. Tym razem w roli współorganizatorów wystąpią władze Kurowa. To właśnie w tej miejscowości, 24 i 25 sierpnia zaplanowano powiatowe święto plonów. Rozmowy w tej sprawie w ostatnim tygodniu prowadziła starosta Danuta Smaga, wójt gminy Kurów Arkadiusz Małecki oraz ks. Wiesław Cieszek, proboszcz parafii pw. Naro-



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

dzenia NMP i św. M. Archanioła w Kurowie.

– W sobotę zaplanowaliśmy Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP, a niedziela będzie dniem tradycyjnych obrzędów dożynkowych – poinformowała Danuta Smaga.

Część pożarnicza odbędzie się na miejscowym

W 2018 roku dożynki powiatu puławskiego zorganizowano w Nałęczowie. Na scenie wystąpiła m.in. „Cyganeria” z Góry Puławskiej

stadionie, a kulturalna, następного dnia - na boisku przy szkole podstawowej. Jak tłumaczy Andrzej Wenerski

ze Starostwa Powiatowego w Puławach, ta ostatnia lokalizacja wygrała z Rynkiem m.in. względami bezpieczeństwa, lepszym dostępem do zaplecza gastronomicznego, wyższą ilością miejsc parkingowych oraz brakiem konieczności zamykania ulic.

Niedzielne dożynki mają rozpocząć się mszą w miejscowym kościele, po czym korowód przejdzie pod scenę. Tam po części oficjalnej, wystąpią m.in. lokalne zespoły artystyczne. Planowane są także zawody sołtysów, konkurs wieńców dożynkowych oraz wystawa historycznych i współczesnych maszyn rolniczych. Gwiazdą wieczoru prawdopodobnie będzie zespół Effect, znany z takich utworów jak „Uciekam od żony”, czy „Tacy jak my”. **RS**

Ich chcą usłyszeć w Puławach

Dzięki internetowej ankiecie, w której zarejestrowano prawie 1,7 tys. głosów, dowiedzieliśmy się, jakie są muzyczne gusta niektórych mieszkańców miasta. Puławianie wskazali gwiazdy polskiej sceny, które najchętniej zobaczyliby podczas miejskich imprez w najbliższych latach. Puławscy urzędnicy postanowili sprawdzić, kogo powinni ściągnąć na kolejne miejskie imprezy, takie jak Dni Puław, czy koncert na Pożegnanie Lata. O zdanie na ten temat zapytali mieszkańców, tworząc internetową ankietę z otwartym pytaniem w tej kwestii. Kwestionariusz wypełniło 1686 osób. Po zliczeniu głosów powstała lista najbardziej oczekiwanych artystów polskiej sceny muzycznej według użytkowników miejskiego serwisu puławy.eu.

Najwięcej głosów otrzymał Dawid Kwiatkowski, który wyprzedził Dawida Podsiadło i Michała Szpaka. Czwarte miejsce zdobył Zenon Martyniuk, a piąte zespół Lady Pank. Na kolejnych pozycjach uplasowali się: Felivers, Sylwia Grzeszczak, Korteż, Beata i Bajm, Ira, Perfect, Agnieszka Chylińska, Paweł Domagała, Kult/Kazik Staszewski oraz Krzysztof Zalewski. Opublikowaną listę oczekiwanych artystów zamykają natomiast: Quebonafide, Sławomir, Nocny Kochanek, Ewa Farna oraz ex-aequo Grzegorz Hyży lub Kamil Bednarek. Wyniki ankiety mają pomóc pracownikom puławskiego Ratusza w decydowaniu o tym, których artystów powinni zapraszać na miejskie imprezy w najbliższych latach. **RS**

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 15 lutego

Jak wytresować smoka 3, animowany/familijny/przygodowy, godz. 12, 14, 16, 18

Lego Przygoda 2, animowany/familijny, godz. 10

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 20

Sobota, 16 lutego

Jak wytresować smoka 3, animowany/familijny/przygodowy, godz. 12, 14, 16

Lego Przygoda 2, animowany/familijny, godz. 10

familijny, godz. 10

Maraton walentynkowy: Narodziny gwiazdy, Planeta Singli 3, godz. 22

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 14, 20

Niedziela, 17 lutego

Jak wytresować smoka 3, animowany/familijny/przygodowy, godz. 12, 16, 18

Lego Przygoda 2, animowany/familijny, godz. 10

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 14, 20

Poniedziałek, 18 lutego

Jak wytresować smoka 3, animowany/familijny/przygodowy, godz. 12, 14, 16, 18

Lego Przygoda 2, animowany/familijny, godz. 10

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 20

Wtorek, 19 lutego

Jak wytresować smoka 3, animowany/familijny/przygodowy, godz. 12, 14, 16, 18

Lego Przygoda 2, animowany/familijny, godz. 10

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 20

romantyczny, godz. 20

Środa, 20 lutego

Jak wytresować smoka 3, animowany/familijny/przygodowy, godz. 12, 14, 16, 18

Lego Przygoda 2, animowany/familijny, godz. 10

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 20

Czwartek, 21 lutego

Jak wytresować smoka 3, animowany/familijny/przygodowy, godz. 10.15, 12.15, 14.15, 16.15

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 20

romantyczny, godz. 18.15

Wieczór Kinomaniaka: Zabawa zabawa, komediodramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 15 lutego

Asterik i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru, FR, b/o, godz. 13

Zabawa zabawa, POL, od 15 lat, godz. 17

Planeta Singli 3, POL, od 15 lat, godz. 19

Sobota, 16 lutego

Asterik i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru, FR, b/o, godz. 13

Zabawa zabawa, POL, od 15 lat, godz. 17

Planeta Singli 3, POL, od 15 lat, godz. 19

Niedziela, 17 lutego

Asterik i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru, FR, b/o, godz. 14

Zabawa zabawa, POL, od 15 lat, godz. 16.30

Planeta Singli 3, POL, od 15 lat, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KONCERT OLD KLEZMER TRIO

W piątek, 15 lutego o godz. 19 w Starej Octowni w Puławach (ul. Zielona 36) wystąpi formacja Old Klezmer Trio. Wstęp: 9 zł.

Artyści na czele z wokalistą Markiem Makuchem wykonują covery muzyki klezmerskiej w języku jidysz, ściśle korespondując z utworami legendarnej, nowojorskiej grupy The Klezmatics.



WALENTYNKI W REJSIE Restauracja Rejs (ul. Portowa 2) zaprasza na wyjątkowy, walentynkowy koncert w wykonaniu Nataszy Ivy „Wszystko przez miłość”. Wydarzenie zostanie zorganizowane 15 lutego o godz. 19. Wstęp: 10 zł.

W repertuarze koncertu znajdują się największe miłosne przeboje: romanse i pie-

śni rosyjskie, utwory z 20-lecia międzywojennego oraz współczesne popularne hity.

– Koncert idealny dla każdego, kto preferuje w muzyce lekkość, melodyjność i elegancję – zachęają organizatorzy.



STAND-UPOWE WIECZORY Gratka dla miłośników stand-upu w Puławach. W najbliższym czasie w tamtejszych lokalach wystąpi troje popularnych komików: Błażej Krajewski, Rafał Rutkowski i Magda Kubicka.

Kubicka, finalistka PAKI oraz zdobywczyni Grand Prix na Festiwalu KOKS w Kielcach, wystąpi w klubie The Local (ul. Kołłątaja 50a) 15 lutego o godz. 19. Stand-uperka zaprezentuje najnowszy program „Nie o taką Polskę walczyłam”. Support zapewni Natalia Adamowska. Wstęp: 15 zł.

Dzień później o godz. 20 w klubie Peweks (ul. Centralna 1) program „Homar z Biedronki” zaprezentuje Rafał Rutkowski. – W swoim nowym programie Rafał sprzedaje patent na żart, który nikogo nie obrazi, interpretuje erotyczne sny oraz współcześnie bogatym – przekonują organizatorzy. Bilety: 30/35 zł.



Również w Peweksie będzie można pośmiać się z żartów Błażeja Krajewskiego. Komik wystąpi z programem „Komedia pomyłek” w środę (godz. 20) i czwartek (godz. 18). Bilety: 30/40 zł.

NAŁĘCZÓW

KONCERT WALENTYNKOWY W piątek, 15 lutego o godz. 19 w Zabytkowych Podziemiach w Nałęczowie (ul. Lipowa 27) wystąpi małżeństwo Łukasz Jemiola i Magdalena Jemiola z wyjątkowym, walentynkowym koncertem.

Łukasz Jemiola to lubelski wokalista, gitarzysta, twórca piosenek i nauczyciel muzyki. Artysta zaczynał swoją karierę występując z sukcesami w telewizyjnym show „X Factor”. Zajął również pierwsze miejsce na 45. Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Na swoim koncercie ma płytę z autorską muzyką pod tytułem „Jemiola”.

W Nałęczowie w niezwykłym koncercie towarzyszyć

będzie mu żona Magda, absolwentka Akademii Muzycznej w Łodzi, związana z Chórem Akademickim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II i Teatrem Muzycznym w Lublinie. Wstęp: 30 zł.



JUBILEUSZ ANDRZEJA CĘKAŁY Z okazji jubileuszu 60-lat występów scenicznych, Nałęczowski Ośrodek Kultury organizuje wyjątkowy koncert Andrzej Cękały. Wydarzenie odbędzie się 16 lutego o godz. 15. Wstęp wolny.

Andrzej Cękała od 60 lat występuje z muzyką na scenie - grał w kilku kapelach ludowych, solowo m.in. z akordeonem, a ponadto aż do emerytury

uczył muzyki w lubelskich szkołach. Obecnie jest opiekunem artystycznym zespołu „Niezapominajka”, działającego przy oddziale rejonowym Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Nałęczowie.

Gra na akordeonie, skrzypcach, kontrabasie, gitarze basowej i perkusji. Podczas jubileuszowego koncertu zaprezentuje perełki muzyki światowej od lat 60. po czasy współczesne.



DAMIAN DRABIK



FOT. WALDEMAR SULISZ

Smaki dzieciństwa

Barszcz, kartacze, pierogi i parowańce z jagodami. Choć smak dzieciństwa niejedno ma imię, to pewne potrawy się w naszym regionie powtarzają. Oto kilka przepisów na smaczne dania rodem z wiejskiej kuchni.

WALDEMAR SULISZ

Barszcz to jedno z ulubionych dań uzdrowskiej kuchni w Nałęczowie. W naszym regionie występuje w kilku odmianach. Ale na przykład po drugiej stronie Bugu można trafić na co najmniej 30 rodzajów barszczu. Do dziś barszcz gotuje się na starej odmianie buraków, warzywach, fasoli. Kucharki dodają do barszczu lubczyku, niedźwiedziego czosnku, gorczycy. Dodatki zmieniają się sezonowo.

Barszcz kresowy

Składniki: 2 duże buraki, 20 dag kiszonej kapusty, 3 łyżki fasoli, 2 marchewki, 1 pietruszka, 2 cebule, 1 łyżka przecieru pomidorowego, 2 łyżki posiekanej słoniny, 10 dag wędzonki, pół szklanki śmietany, 1 łyżka cukru, 1 łyżka octu, sól, czosnek, lubczyk, 1 łyżeczka gorczycy, 1,5 litra wywaru mięsnego.

Wykonanie: do wrzącego wywaru wrzucić kapustę podsmażoną na słoninie. Gotować 15 minut. Buraki podduśić z warzywami i cebulą, dodać przecier pomidorowy, cukier, ocet, wymieszać. Połączyć z wywarem, gotować do miękkości. Na 5 minut przed końcem gotowania dodać ugotowaną wcześniej fasolę, pokrojoną wędzonkę, doprawić czosnkiem roztartym ze słoniną. Na talerzu doprawić śmietaną.

Kartacze

Składniki: 2,5 kg ziemniaków, 25 dag maki, 10 dag suszonych grzybów, cebula, 1 jajko, sól, pieprz.

Wykonanie: Ziemniaki obrać i opłukać. Połowę ugotować do miękkości, połowę zetrzeć na tarce, odcisnąć. Połączyć z ugotowanymi ziemniakami, dosypać mąkę, posolić.

Namoczone grzyby posiekać z cebulą, dodać jajko, wyrobić, doprawić solą z pieprzem. Nakładać farsz na placki z ziemniaczanego ciasta, lepić, wrzucać do gotującej się wody. Gotować, aż ciasto będzie dobre. Podawać z cebulką przesmażoną na oleju.

Pierogi wiejskie

Składniki: Farsz: 0,5 kg wędzonego boczku, 2 kg ziemniaków, 2 cebule, sól,

pieprz, zielona pietruszka, 1/2 szklanki mleka. Ciasto: 3 szklanki maki, 1 żółtko, 1 łyżka stołowa oleju, 1 łyżeczka soli.

Wykonanie: Ziemniaki zetrzeć na drobnej tarce. Odsączyć sok. Dodać sól, pieprz, zieloną pietruszkę i mleko. Pokrojony boczek i cebulę podsmażyć. Tak przygotowanym farszem napełnić przygotowane wcześniej ciasto. Gotować w lekko osolonej wodzie aż do wypłynięcia pierogów. Podawać ze śmietaną lub z zeszląconą cebulką.

Żmudzkie bliny

Delikatne placuszki z ziemniaczanego ciasta kryją mięsny farsz, soczysty od rosołu. Tak dobry, jak w kołdunach. Nasze babcie twierdziły, że jak się bliny z przepisu zrobi, nie wyjdą. Ważne, żeby do mięsnego nadzienia dodać rosołu, jak do kołdunów.

Jak zrobić ciasto na żmudzkie bliny? Dobre ziemniaki należy ugotować w osolonej wodzie. Jak wystygną, przepuścić przez maszynkę, dodać dwa jajka, doprawić solą. Można dodać koperek. Wyrobić. Jak zrobić nadzienie? Ugotować mięso (wieprzowina, wołowina, drób) przepuścić przez maszynkę do mielenia, dodać drobno posiekaną cebulę, dopra-

wić, wymieszać, podsmażyć na maśle lub oleju. Na koniec wlać dobrego rosołu i jeszcze raz wymieszać.

Z ciasta formować placki, kłaść farsz, nakryć ciastem. Dobrze skleić, by farsz nie wypłynął podczas gotowania. Bliny mają mieć 1,5 cm grubości. Następnie bliny trzeba obtoczyć w mące i smażyć na oleju na złoto. Podawać ze śmietaną.

Na deser parowańce z jagodami

Składniki: 1/2 kg maki, 1 szklanka mleka, 3 łyżki roztopionego masła, 3 dag drożdży, 2 jaja, szczypta soli, szczypta cukru, słoik konfitury jagodowej.

Wykonanie: mleko lekko podgrzać i rozpuścić w nim drożdże z dodatkiem szczypty cukru i maki. Poczekać do wyrośnięcia. Dodać mąkę i jaja. Wyrobić, dodać letnie masło i sól, ponownie wyrobić, nakryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Ciasto podwoi objętość.

Przełożyć ciasto na stolnicę i formować kulki wielkości pączków. Ułożyć na podsypanej mąką stolnicy i poczekać około 15 minut, by jeszcze podrosły. Parować na parze, pod przykryciem. Podawać z jagodami i śmietaną.

Kartacze mogą mieć różny farsz. Zawsze smakują doskonale

Zupa grzybowa po nałęczowsku

Składniki: 15 dag suszonych prawdziwków i podgrzybków, 15 dag czerstwego chleba wileńskiego, 4 cebule, 1 litr wody, wiejski olej lniany, sól, pieprz.

Wykonanie: zalać grzyby na noc. Ugotować w tej samej wodzie. Wywar przecedzić. Grzyby odsączyć i pokroić. Starty chleb wymieszać z grzybami i podsmażoną cebulą. Dusić 10 minut. Zalać wywarem. Doprawić i zagotować. Podawać z łazankami.

mi. Kto woli jeszcze bardziej postny przepis, może ugotować warzywny wywar, po odcedzeniu zmieszać go z wywarem spod suszonych grzybów, dodać same grzyby, ugotować. Doprawić solą z pieprzem, na talerzach okraszyć olejem lnianym. A swoją drogą wiejski olej lniany przyda się także do śledzi, pierogów, grochu z kapustą i grzybami. Jeśli jest świeży, cudownie aromatyzuje potrawy.

Zupa zacierkowa z Kazimierza Dolnego

Składniki: 7 ziemniaków, kilka plasterków słoniny (lub boczku), 1 cebula, pół cebulki do przesmażenia, kawałek pora, nieduża pietruszka, kawałek selera, 2 marchewki, liść laurowy, 2 ziarenka ziela angielskiego, gałązka lubczyku lub selera, sól, pieprz do smaku, zielony koperek, pietruszka. Na zacierki: 2 jajka, mąka.

Wykonanie: ziemniaki obrać, pokroić w kostkę. Marchew, pietruszkę, selera zetrzeć na tarce, dodać pokrojoną cebulkę i pora. Dodać łyżeczkę soli. Zalać wodą, dodać lubczyk lub

seler i gotować do miękkości warzyw. Jajka wbić do miseczki, wsypać mąkę – tyle aby się dobrze wymieszało i rozwarstwiało jak do kruszonki. Zacierki powinny się same formować pod palcami. Do ugotowanego wywaru dodać zacierki, zamieszać aby się nie skleily, chwilę pogotować. Słoninę pokroić w kostkę i przesmażyć z kawałkiem cebulki. Można same skraweczki (przecedzić przez sitko) bez tłuszczu wrzucić do zupy, wymieszać i posypać koperkiem lub natką pietruszki.

Postawili się faworytom

PIŁKA RĘCZNA

Wstydu nie było, za to trochę pecha. W weekend Azoty Puławy rozpoczęły rywalizację w fazie grupowej Pucharu EHF. W sobotę rywalem był duński GOG, a w środę THW Kiel. Oba mecze polska drużyna przegrała, ale pokazała się z bardzo dobrej strony. A jutro trzeba wrócić do ligowej rzeczywistości, bo rywalem będzie Wybrzeże Gdańsk (godz. 18)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Azoty w pierwszym starciu wysoko zawiesiły poprzeczkę ekipie z Danii. Walka od początku była bardzo wyrównana. GOG dopiero w 14 minucie osiągnęło cztery bramki przewagi, ale puławianie nie mieli zamiaru się poddać. I dzięki dobrej postawie w bramce Walentyna Koszowego, a do tego skutecznej grze Pawła Podsiadły w 21 minucie było już 9:9.

W kolejnych fragmentach pierwszej odsłony nic się nie zmieniło, chociaż na przerwę to goście schodzili w ciut lepszych nastrojach – prowadząc 13:12.

Drugą połowę nieco lepiej rozpoczął zespół GOG i Azoty zmuszone były cały czas gonić wynik. Goście starali się pilnować przewagi, a w 46 minucie przez moment udało im się nawet wygrać różnicą pięciu trafień. Co prawda później zespołowi z Puław udało się nieco zniwelować straty, ale ostatecznie z wygranej cieszyli się przyjezdni, którzy wygrali 31:28

W środę, w pojedynku ze zdecydowanym faworytem grupy D – niemieckim THW Kiel podopieczni Bartosza Jureckiego także walczyli dzielnie. Po 12 minutach gospodarze prowadzili 4:2, ale 180 sekund później na tablicy wyników pojawił się remis po cztery. Kolejne fragmenty spotkania? Nadal wyrównane. Azoty też potrafiły wyjść na prowadzenie. Po 23 minutach było nawet 10:7 dla ekipy z Polski. Ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się jednak rezultatem 11:11.

W drugiej odsłonie miejscowi podkreśli tempo. I zaczęli budować coraz większą przewagę. W 42 minucie było już 19:14. A na kwadrans przed zakończeniem meczu 20:15. Drużyna trenera Jureckiego nie zamierzała się jednak jeszcze

poddawać. Kiedy do końca pozostawało jedynie sześć minut znowu było tylko 22:21.

Niestety, w końcówce bardziej doświadczeni gospodarze przechyliili szalę na swoją stronę. I ostatecznie wygrali 26:23.

THW Kiel – Azoty Puławy 26:23 (11:11)

THW Kiel: Wolff – Duvnjak 6, Landin Jacobsen 6, Vujan 5, Zarabec 3, Pekeler 2, Wienczek 2, Ekberg 1, Reinkind, Firnhaber, Nilsson, Rahmel, Weinhold

Azoty: Koszowy, Bogdanow – Podsiadło 5, Jarosiewicz 4, Matulic 4, Panic 3, Grzelak 2, Kaleb 2, Łyżwa 2, Seroka 1, Kasprzak, Masłowski, Prce, Rogulski, Skrabania, Titow.

Azoty Puławy – GOG Svendborg 28:31 (12:13)

Azoty: Koszowy, Bogdanow – Podsiadło 6, Jarosiewicz 6, Panic 4, Matulic 3, Skrabania 3, Prce 2, Kaleb 1, Rogulski 1, Masłowski 1, Kasprzak 1, Grzelak, Titow, Seroka.

GOG: Erevik, Mikkelsen – Jakobsen 9, Moeller 6, Andersen 5, Eriksen 3, Rikhardsson 2, Pujol 2, Laerke 2, Lindenchrone 1, Joergensen 1, Larsen, Bergendhal, Gidset, Clausen.

TABELA GRUPY D

1. THW	2	4	59-45
2. GOG	1	2	31-28
3. Azoty	2	0	51-57
4. Granollers	1	0	22-33

17 lutego: GOG – Granollers. **23 lutego:** Azoty – Granollers.



Puławianie pokazali się z bardzo dobrej strony w obu meczach Pucharu EHF

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dwa sprawdziany i dwa transfery Wisły

PIŁKA NOŻNA Dwa kolejne mecze kontrolne mają za sobą piłkarze Wisły. Puławianie w sobotę pokonali Avię Świdnik 2:1. A w środę ulegli Górnikowi Łęczna 0:1

W pierwszym ze starć Duma Powiśla szybko objęła prowadzenie po голу Łukasza Kacprzyckiego, ale w końcówce rywale wyrównali. Ostatnie słowo ponownie należało jednak do drużyny trenerów: Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego. Celnym strzałem do siatki rywali spotkanie zakończył Krystian Puton.

– Na pewno lepiej wyglądaliśmy w pierwszej połowie – ocenia Marcin Popławski, drugi trener Wisły. – Po zmianie stron po kolejnych zmianach brakowało płynności w grze, było też więcej chaosu. Nadal potrafiliśmy jednak przeprowadzić kilka



fajnych akcji. Nikogo specjalnie nie interesują wyniki w sparingach, ale wiadomo, że zawsze lepiej wygrać takie spotkanie. Trzeba się uczyć wygrywania – dodaje populary „Papaj”.

Starcie w Łęcznej też było wyrównane. W pierwszej połowie dwa razy w dobrych sytuacjach znajdował się Michał Zuber, ale nie potrafił zamienić ich na gole. W drugiej odsłonie

W śróde puławianie rozegrali niezłe zawody w Łęcznej, ale przegrali z Górnikiem 0:1

Krystian Wójcik wykorzystał nieporozumienie w defensywie gości i ładnym strzałem pod poprzeczkę zapewnił zielono-czarnym wygraną. Do wyrównania mógł doprowadzić Dawid Chudyba, ale w sytuacji sam na sam zamiast do siatki trafił w słupek.

– W Łęcznej chodziło nam o realizowanie przedmeczowych założeń. I dobrze funkcjonowaliśmy zarówno w fazie atakowania, jak i bronienia. Mielśmy też swoje sytuacje, ale zabrakło precyzji. Ogólnie to był dobry sprawdzian i ciekawy mecz, bo tempo było dobre, a obie ekipy stosowały wysoki pressing – ocenia śródowny sparing Jacek Magnuszewski, który na wiosnę będzie miał dwóch nowych zawodników. Oprócz Zuber do kadry dołączy także Przemysław Skąlecki właśnie z drużyny Górnika.

Już jutro Dumę Powiśla czeka kolejny sprawdzian. Tym razem w Puławach zamelduje się Ursus Warszawa. Zawody rozpoczną się o godz. 12.

(LUKISZ)

Górniki Łęczna – Wisła Puławy 1:0 (0:0)

Bramka: Wójcik (73).

Wisła: Socha (60 Kurek) – Król (65 Kusal), Poznański (70 Dębowski), Pielach (70 Barański), Barański (46 Litwiniuk), Maksymiuk, Kobiółka (70 Skąlecki), Zuber (46 Zmorzyński), Puton, Żelisko (70 Zuber), Kacprzycki (70 Chudyba).

Wisła Puławy – Avia Świdnik 2:1 (1:0)

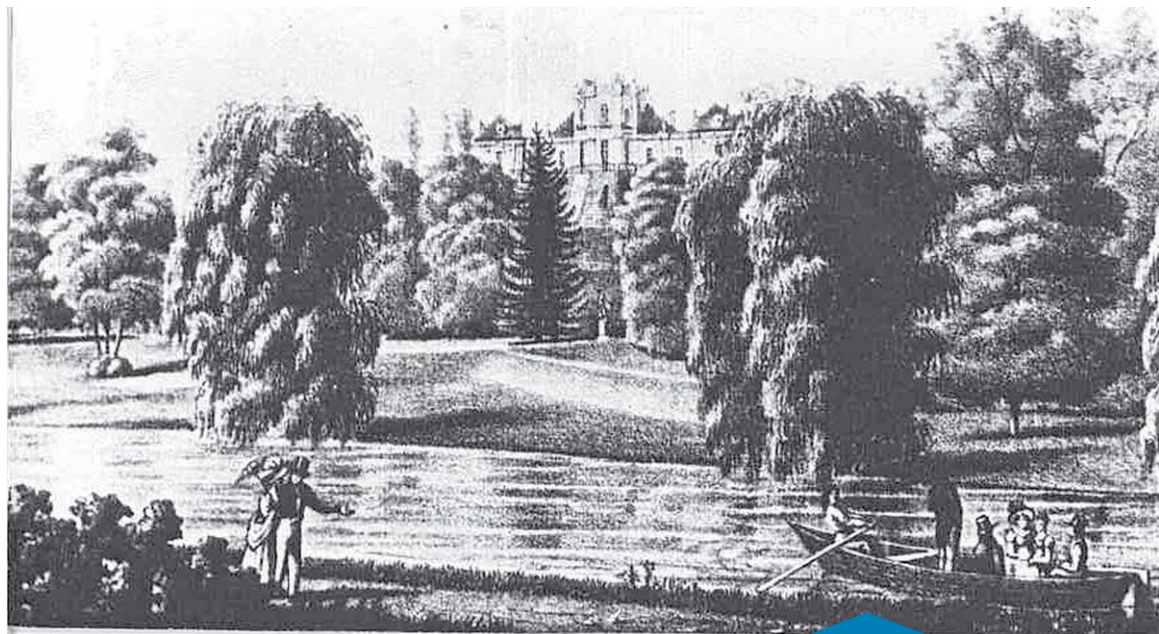
Bramki: Kacprzycki (6), Puton (82) – Strug (80).

Wisła, I połowa: Socha – Król, Poznański, Litwiniuk, Barański, Kobiółka, Chudyba, Kacprzycki, Zuber, Popiołek, Stanisławski (30 Żelisko). **II połowa:** Kurek – Wrzesiński, Pielach, Dębowski, Litwiniuk (70 Pacocha), Maksymiuk, Zmorzyński, Kusal, Puton, Popiołek, Żelisko.

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Dzieje Puław (47)

Puławscy ogrodnicy w XVIII wieku

ZBIORY WŁASNE
CIOŁEK GERARD, OGRÓDY PUŁAWSKIE, WARSZAWA 1978, S. 104, IL. 223

Polska sztuka ogrodowa posiada wielowiekową i bogatą tradycję. Znaczna część jeszcze istniejących założen ogrodowych to ogrody wiejskie, zakładane przy dawnych dworach i pałacach. Na ich ostateczny kształt złożyły się zarówno tradycje rodzime poszczególnych upraw, jak i motywy wywodzące się z pogańskiego kultu przyrody. W średniowieczu, do rozpowszechniania kultury ogrodniczej przyczyniały się zakony, pielęgnujące małe ozdobne ogródki kwiatowe, zwane wirydarzami, a także niektóre dwory i zamki, posiadające małe ogrody kwiatowe, łąki kwietne, gaje, zwierzyńce. W czasach Odrodzenia i wczesnego Baroku zaczynają się w polskiej sztuce ogrodowej wpływy włoskie, wzbogacające założenia ogrodowe o motywy dekoracyjne. W drugiej poł. XVII wieku, obok wpływu baroku, obserwujemy oddziaływanie francuskiej sztuki ogrodowej. To właśnie oddziaływanie ukształtowało istniejące w XVIII wieku w Puławach założenie ogrodowe.

Zanim przejdziemy do charakterystyki ogrodu puławskiego i zaprezentowania ludzi, którzy ten ogród stworzyli, poznamy ogólne założenia francuskiego stylu ogrodowego, zwanego również klasycznym.

Centralnym punktem założenia był pałac. Z nim bezpośrednio wiązał się prostokątny ogród, zwany salonem. Był on obramowany szpalerami, czyli drzewami lub krzewami zasadzonymi gęsto w szeregu, strzyżonymi, o wysokości powyżej przeciętnej wzro-

stu człowieka. Szpalery były często zastępowane przez pergole – budowle ogrodowe składające się z dwóch rzędów słupów podtrzymujących poziomą konstrukcję kratową, na której rozpinano pnącza roślinne. Salon podzielony był na zróżnicowane programowo kwatery wyposażone w budowle, rzeźby, fontanny, partery (płaskie kwiatniki, pokryte ornamentem z darniny, roślin rabatowych i kwiatów, na tle ze żwiru lub piasku) i tarasy. Z salonu, na jego osi, wybiegała szeroka aleja, rozdzielona pasmem trawnika na dwa trakty. Dalsza część ogrodu dzieliła się na otoczone szpalerami gabinety – elementy przestrzenne kompozycji ogrodowej o charakterze wnętrza i zarysie różnorodnych figur geometrycznych. Wewnątrz nich mieściły się baseny, altany, świątynie, grotty, eremitoria (małe domki parkowe, przeznaczone do rozmyślań, kontemplacji lub na małe przyjęcia) i pawilony do gier. Zamknięcie ogrodu stanowił leśny maszyn zwierzyńca, podzielony promienistą i gwiazdową siecią alei, duktów i perspektyw.

Wypożyczeni w ogólną wiedzę teoretyczną zastanówmy się, kto i w jaki sposób realizował powyższą koncepcję na terenie puławskiego założenia parkowego.

W aktach metrykalnych realizacji koncepcji założenia ogrodowego określany był jako „hortulanus”, czyli ogrodnik. Pojęcie to odnosiło się w równej mierze do robotnika ogrodowego jak i projektanta. Dzięki występowaniu w Puławach ogólnie znanych postaci rozróżnienie tych specjalności nie będzie trudne.

Puławy: park i pałac widziane z Kępy

Pierwszą znaną postacią w grupie puławskich ogrodników jest Jan Gotfryd Simon, określany jako „hortulanus”, ale już w dwa lata później jako „hortulanus pulaviensis”. W Puławach odnotowany został w latach 1738-1745. Ta kilkuletnia działalność Simona w rezydencji puławskiej wynikała zapewne z trwających z inicjatywy Zofii z Sieniawskich Czartoryskiej prac przy urządzaniu powiększonego ogrodu oraz wytyczaniu trójpoziomowego geometrycznego układu w duchu francuskim.

Jan Gotfryd Simon w 1744 r. żeni się w Puławach z Anną Katarzyną Zofią Bochmigin. Tu rodzi się ich córka Zuzanna Krystyna. Między rokiem 1745 i 1747 zostaje przeniesiony przez Czartoryskich do Wilanowa, gdzie najprawdopodobniej urządził ogród. Wśród siedmiorga dzieci, które przyszły na świat podczas pobytu Simonów w Wilanowie, znalazł się Krystian Bernard, późniejszy ogrodnik książąt Czartoryskich, prawdopodobny współtwórca, wraz z Zugiem i Szuchem, ogrodu dla Izabeli Lubomirskiej w Mokotowie pod Warszawą.

W 1746 r. miejsce Jana Gotfryda Simona w puławskim zespole ogrodowym zajął Jerzy Samuel Kizler. Jest to postać stosunkowo mało znana, przebywająca w Puławach około 7 lat. W archiwum włostowskim odnotowany jest jako „hortulanus”, „hortulanus pulaviensis”, „hortulanus palati”. W 1749 r. ożenił się w Puławach z Katarzyną Hoffmą, córką rzeźbiarza Henryka Hoffmana. Jerzy Samuel

Kizler zmarł prawdopodobnie poza Puławami. Wdowa po nim, Katarzyna, w 1753 r. wyszła ponownie za mąż za Jana Bohdanowicza, puławskiego malarza-lakiernika.

W latach 1754-1763 odnotowana jest w Puławach obecność Jana Kizlera, również ogrodnika. Przebywał tu wraz z żoną Marianną. Domniemywać należy, że chodzi tu o brata Jerzego Samuela Kizlera, zaprezentowanego wyżej.

Jeszcze za czasów Jerzego Samuela Kizlera odnotowany jest w Puławach kolejny wybitny „ogrodnik J. O. Xa Imc Wojewody Ziemi Ruskich” Jan Popp. Był następnie współpracownikiem Izabeli z Flemingów Czartoryskiej. Ta właśnie współpraca pozwala przypuszczać, że jest on projektantem i wykonawcą tzw. Dzikiej Promenady w puławskim ogrodzie. Zamówienie to wydaje się być zgodne z wizją księżnej Izabeli oraz nakazem współczesnej mody. Wiadomo, że Dziką Promenadę powstała w latach sześćdziesiątych XVIII wieku i jest uwidoczniona na „Planie von Puław” z ok. 1770 r.

Jan Popp przebywał w Puławach jeszcze w 1780 r., na co wskazuje zapis w archiwum książąt Czartoryskich o przyznaniu mu rocznego wynagrodzenia w kwocie 1266 zł i 20 groszy.

Nie mamy wiedzy o pobycie w Puławach „ogrodnika X. Wojewody Ruskiego” Krystiana Bernarda Simona. Nazwisko to pojawia się w latach 1747-1786 jedynie w archiwum parafii Wilanów.

W latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku pracuje w Puławach ogrodnik Jan Bogusław Rychter, określany

jako „hortulanus pulaviensis” oraz „hortulanus professionis augustanne de Pula [wy]”. Przebywał tu przynajmniej przez pięć lat, to jest od 1790 do 1794 roku.

W czasach księżnej Izabeli Czartoryskiej głównym inspektorem ogrodu puławskiego był Anglik, Jakub Savage, autor między innymi przekształcenia ogrodu barokowego w angielski park krajobrazowy. Postać ta będzie przedmiotem analizy w jednym z dalszych odcinków.

W archiwum parafii włostowskiej występuje jeszcze szereg nazwisk z dopiskiem „hortulanus”. Orodnicy ci, jak się zdaje, pełnili jedynie rolę podrzędną. Oto kilku z nich.

Czajkowski Szymon odnotowany został w Puławach w latach 1711-1720 jako ogrodnik Elżbiety Sieniawskiej. Po 1722 roku prawdopodobnie opuścił Puławy.

O ogrodniku Kazimierzu Moskalu brak wszelkiej wiedzy. W Puławach odnotowany jest w 1729 r.

Ogrodnikiem Elżbiety Sieniawskiej był w latach 1661-1731 Jan Pawłowski.

Odnawiamy dwóch ogrodników o nazwisku Oczkowski. Mikołaj Oczkowski w 1732 r. ożenił się w Puławach z Agnieszką z Wróblewskich Gegerową, wdową po Izaaku Gegerze – burgrabim na puławskim dworze Elżbiety Sieniawskiej. O Walentym Oczkowskim (1713-1793) wiadomo jedynie, że był puławskim ogrodnikiem.

W puławskim ogrodzie Zofii z Sieniawskich Czartoryskiej podrzędną rolę ogrodnika spełniał, pochodzący z Czech, Andrzej Miller.

Pierwszy zapis dotyczący ogrodnika Wawrzyńca Cwi-

Wilanów: pałac i park

klińskiego pochodzi z 1778 r. i dotyczy jego ślubu w Puławach z Magdaleną Mrozek. Magdalena zmarła w 1782 r. i Wawrzyniec Cwikliński żenił się ponownie z Agnieszką Migdał. Wiadomo, że był w dobrych relacjach z naczelnym ogrodnikiem puławskim Janem Bolesławem Rychterem. Po 1813 r. Wawrzyniec Cwikliński nie pojawia się w archiwum włostowskim. Przypuszcza się, że opuścił Puławy wraz z księciem Adamem Kazimierzem Czartoryskim udając się do Sieniawy.

W 1797 r. odnotowani w Puławach zostali ogrodnicy: Jakub Skowroński i Lis (imię nie ma).

od 1787 r. pojawiają się w aktach parafii włostowskiej dwaj ogrodnicy o tym samym nazwisku. Grzegorz Kozłowski zawarł w tym roku związek małżeński z Zofią Dębińską. Natomiast wśród dzieci ogrodnika Jana Kozłowskiego odnajdujemy między innymi Franciszka Ignacego Kozłowskiego, późniejszego kustosa Domku Gotyckiego.

Na zakończenie rozważań o puławskich ogrodnikach XVIII w. przytaczamy wypowiedź wybitnego specjalisty, Gerarda Ciołka: „Kompozycja ogólna rezydencji puławskiej nie reprezentuje czołowych rozwiązań przestrzennych w duchu klasycznej szkoły XVIII stulecia (...). Jednakże bogactwo i jednoczesna wytworność elementów ogrodowych... wskazują na... doświadczoną rękę planisty”.

ANDRZEJ TOLPYHO**ZA TYDZIEŃ: MIESZKAŃCY PUŁAW NA RZECZ DWORU CZARTORYSKICH**